

Ks. prof. zw. dr hab. Zygfryd Glaeser
Uniwersytet Opolski
Wydział Teologiczny

RECENZJA ROZPRAWY DOKTORSKIEJ

mgr.-lic. Sylwii HABERKI, pt. *Eschatyczny wymiar twórczości
w świetle antropologii Pierre'a Teilharda de Chardin i Mikołaja Bierdiajewa,*
napisanej na Wydziale Teologicznym
Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie
pod kierunkiem ks. dra hab. Szymona Drzyżdżyka,
Kraków 2015, s. 402 wydr. komp.

Pojęcie twórczości jest wieloznaczne. Można powiedzieć, że właściwie nie istnieje powszechnie przyjęta definicja twórczości. Większość podawanych w literaturze znaczeń ma charakter mało wyrazisty. Na przestrzeni wieków pojęcie twórczości ewoluowało i tak dzieje się nadal. Władysław Tatarkiewicz, analizując dzieje pojęcia twórczości stwierdza, że w starożytności pojęcie twórczości i twórcy nie istniało, a rozumienie wytworów w sztuce było konstruowane poprzez inne sformułowania. W XIX wieku określenie twórcy przekształciło się w synonim artysty i poety. Powstały także nowe określenia: „twórczy”, „twórczość”. Tatarkiewicz zwraca uwagę na fakt, że w języku polskim w wyrażeniu „stwórca”, określającym pierwotne źródło jakiegokolwiek twórczości, pozostał boski element, który do dziś jest jasno kojarzony z Bogiem-Stwórcą (zob. W. Tatarkiewicz, *Dzieje sześciu pojęć : sztuka, piękno, forma, twórczość, odtwórczość, przeżycia estetyczne*, Warszawa 1975). XX wiek przyniósł kolejne rozszerzenie pojęcia twórczości również na naukę i na inne dziedziny życia. Tworzeniu w pewnym sensie została odebrana aura wyjątkowości. Pojawiła się pewna umowna granica, która rozdziela twórczość od odtwórczości. Rozróżnienie takie jest trudne do ustalenia, ale konieczne, gdyż – jak zauważa Tatarkiewicz – w XX wieku rozwinęła się idea pankreacjonizmu, według której każde działanie człowieka, poza najprostszym odbiorem otaczającej rzeczywistości, jest uważane za twórcze. W takim przypadku uzupełnianie znaczeń, czyli interpretowanie i percepcja własna otaczającego świata jest elementem twórczości indywidualnej człowieka. Oczywiście, takie rozumowanie może być zasadne, jednak – według Tatarkiewicza – nie powinno się w takim przypadku mówić o twórczości, a najzwyczajniej o produktywności lub o aktywności ludzkiego umysłu (zob. W. Tatarkiewicz, jw.).

Tatarkiewicz swoje rozważania o pojęciu twórczości podsumowuje w następujący sposób: „... twórczość nie jest pojęciem wzorowym. Sam wyraz «twórczość» jest wieloznaczny, zmieniał bowiem w ciągu dziejów swe znaczenie; a znaczenie końcowe, dziś aktualne jest (by użyć Kartezjańskiego rozróżnienia) co najwyżej jasne, ale na pewno nie wyraźne” (zob. W. Tatarkiewicz, jw.).

Definiowanie egzystencjalnie ważnych pojęć stanowi ogromne wyzwanie dla ludzkiego intelektu i dla ludzkiego ducha. Tym bardziej, jeśli pojęcie jest dynamiczne i zmienia swoje znaczenie. Samo tworzenie jest często abstrakcyjne i nieuchwytnie, a dodatkowo obejmuje sobą ogromny obszar znaczeń. By precyzacja ta mogła być jak najbardziej komplementarna, trzeba pytać o celowość i o ukierunkowanie tworzenia oraz o kryteria z których wynika i na których się opiera. W obszar tak zaawansowanych poszukiwań odpowiedzi o istotę ludzkiej twórczości wpisuje się rozprawa doktorska autorstwa Pani mgr-lic. Sylwii Haberki. W tym przypadku są to poszukiwania oparte o intelektualno-duchową spuściznę dwóch wielkich myślicieli przełomu XIX i XX wieku: Pierre’a Teilharda de Chardin i Mikołaja Bierdiajewa. Pierwszy reprezentował chrześcijańską myśl Zachodu nacechowaną, w tym przypadku, przede wszystkim intelektualnym podejściem do interpretowania otaczającej rzeczywistości i do szukania odpowiedzi o początek istnienia, jak i o jego wieczne przeznaczenie, a co za tym idzie, o nakreślenie istoty powołania człowieka do bycia „partnerem-współkreatorem”, powołanym przez Boga do współ-tworzenia i rozwijania świata oraz do prowadzenia go ku ostatecznemu spełnieniu. Drugi, to wielki filozof i teolog reprezentujący chrześcijaństwo wschodnie. Jeden z najbardziej cenionych na Zachodzie rosyjskich myślicieli religijnych, krytyk marksizmu i komunizmu, wybitny znawca historii, literatury i sztuki oraz orędownik ekumenii.

1. Problematyka, metoda oraz struktura rozprawy

Dysertacja doktorska autorstwa Pani mgr-lic. Sylwii Haberki stanowi konstruktywną próbę wieloaspektowego naświetlenia teologiczno-filozoficznego rozumienia eschatycznego wymiaru twórczości w świetle antropologii Pierre’a Teilharda de Chardin i Mikołaja Bierdiajewa.

We „Wstępie” do rozprawy jej Autorka zaznaczyła, że „jednym z najważniejszych zagadnień, jakie interesowały Pierre’a Teilharda de Chardin i Mikołaja Bierdiajewa, z których każdy podjął swoją refleksję niezależnie od drugiego, była (...) kwestia eschatycznego wymiaru ludzkiej twórczości. Innymi słowy, obydwaj myśliciele zastanawiali

się [nad tym, ZG], jakie znaczenie ma całe bogactwo doczesnego życia człowieka, relacji |z innymi, podejmowanych wyzwań, trudów, pracy, nauki, tworzenia kultury i zaangażowania społecznego w perspektywie nadziei zmartwychwstania a także oczekiwania Paruzji, a wraz z nią nowego nieba i nowej ziemi (por. Ap 21, 1)” (s. 10). W oparciu o to przekonanie Doktorantka opisała cel zamierzonego przez siebie projektu badawczego w następujący sposób: „Celem niniejszej pracy jest (...) przypomnienie o systemach Bierdiajewa i Teilharda, nie jako o oryginalnych filozofiach lub systemach będących jedynie częścią historii teologii i analizowanych w kontekście sytuacji Kościoła w XX wieku, ale jako o przemyśleniach, które mogą współcześnie, w ramach teologii katolickiej, zostać odczytane jeszcze inaczej niż były dotychczas, z naciskiem właśnie na zagadnienia związane z relacją życia doczesnego do wiecznego” (s. 15). Uszczegółowiając określenie celu rozprawy postawiła kilka zasadniczych pytań o charakterze badawczym. Dotyczą one przede wszystkim: źródeł obydwu koncepcji świata i człowieka, ich odniesienia do Boga, zwłaszcza w perspektywie ostatecznego celu człowieka oraz roli Kościoła w realizacji zbawczego planu wobec człowieka i całego stworzenia (zob. s. 15).

Realizując wytyczony przez siebie projekt badawczy, Doktorantka zastosowała kilka zasadniczych metod badawczych. Przeprowadziła kwerendę źródłową, ukazując m.in. filozoficzno-teologiczny kontekst i fundamenty antropologiczno-eschatologicznych koncepcji Pierre’a Teilharda de Chardin i Mikołaja Bierdiajewa, określiła ich istotne filozoficzno-teologiczne aspekty, stawiając badawcze pytanie o ich aktualność

i egzystencjalną przydatność, zwłaszcza dla chrześcijaństwa szeroko pojętego. Dokonała także porównania obydwu koncepcji oraz ich syntezy, co doprowadziło do „wyciągnięcia z nich wspólnych wniosków oraz umieszczenia ich na szerszym tle głównych idei całego nurtu antropologii i eschatologii twórczości, którego obydwaj autorzy byli reprezentantami, oraz na tle nauczania Kościoła o powołaniu człowieka” (s. 15).

Recenzowana rozprawa składa się ze „Strony tytułowej” (s. 1), „Streszczenia” wraz ze „Słowami kluczowymi” w języku polskim i angielskim (s. 3), „Spisu treści” (s. 4-7), „Wykazu skrótów” (s. 8), „Wstępu” (s. 9-20), z czterech rozdziałów, stanowiących zasadniczy trzon pracy (s. 21-383), z „Zakończenia” (s. 384-389) oraz z „Bibliografii” (s. 390-402).

W pierwszej części rozprawy (s. 21-101) Doktorantka badawczą uwagę skupiła na ukazaniu źródeł antropologii i eschatologii twórczości w ogóle. Skoncentrowała się przede wszystkim na zgłębieniu problemu teologii pracy oraz teologii historii, podkreślając przede wszystkim eschatologiczny wymiar tych rzeczywistości. Mimo tego, że przemyślenia Pierre’a Teilharda

de Chardin i Mikołaja Bierdiajewa w wielu punktach są ze sobą zbieżne, Doktorantka oddzielnie omówiła obydwa systemy. W rozdziale drugim (s. 102-205) uczyniła to w odniesieniu do Pierre'a Teilharda de Chardin, a w rozdziale trzecim (s. 206-319) w odniesieniu do Mikołaja Bierdiajewa. Jak zaznaczyła we „Wstępie” rozprawy: „Inny sposób nie był możliwy, ponieważ – szczególnie w przypadku Teilharda – chcąc ukazać treść jego systemu, nie naruszając jego struktury i porządku wynikania jednych tez z drugich, należało to zrobić w sposób zgodny z zamysłem samego myśliciela, którego refleksja była logicznie bardzo uporządkowana” (s. 19). Istotne dla Doktorantki stało się także „ukazanie, jakie cele duszpasterskie i apologetyczne wyznaczył sobie Teilhard, podejmując swoją refleksję i do kogo jego dzieła były adresowane” (s. 19). Ostatni, czwarty rozdział rozprawy (s. 320-380) ma charakter podsumowujący. Stanowi próbę odpowiedzi na pytanie: Jaką rolę odegrały i odgrywają obydwa systemy w rozwoju katolickiej i prawosławnej antropologii, zwłaszcza eschatologicznie ukierunkowanej. W pierwszej części czwartego rozdziału Autorka dysertacji odniosła się przede wszystkim do głównych kwestii spornych związanych z filozoficzno-teologicznymi koncepcjami Pierre'a Teilharda de Chardin. W drugiej, skupiła się na ukazaniu wpływu jego przemyśleń na oficjalne nauczanie Kościoła w XX wieku (chodziło tu szczególnie o teologię Soboru Watykańskiego II). W trzeciej części ostatniego rozdziału pracy Doktorantka podjęła problem recepcji tez Bierdiajewa w teologii i w duchowości prawosławnej ubiegłego stulecia. Czwarta część omawianego rozdziału rozprawy poświęcona została zagadnieniu recepcji obydwu systemów pod kątem ponadczasowości zawartych w nich treści. Doktorantka podjęła również próbę ich teologicznej oceny z perspektywy współczesnej antropologii, eschatologii i chrześcijańskiej duchowości, równocześnie wskazując na ich aktualną przydatność dla teologii, filozofii, duszpasterstwa i ekumenii.

2. Ocena formalna

Gdy idzie o formalną ocenę rozprawy doktorskiej autorstwa Pani mgr-lic. Sylwii Haberki, należy podkreślić, że stanowi ona ciekawe i twórcze studium, dotyczące niełatwej przecież, ale jakże istotnej dla całego chrześcijaństwa problematyki. O wartości pracy decyduje wiele znaczących czynników. Zapewne pierwszym z nich jest podjęcie się trudnego, choć wielokrotnie i wieloaspektowo omawianego w literaturze problemu ludzkich działań twórczych. Chodzi przede wszystkim o jego teologiczne zgłębienie w perspektywie eschatologicznej, w oparciu o antropologiczno-eschatologiczne koncepcje Pierre'a Teilharda

de Chardin i Mikołaja Bierdiajewa. Próba stworzenia swego rodzaju komplementarnej syntezy koncepcji obydwu myślicieli, którą podjęła Doktorantka zasługuje na pozytywną ocenę recenzenta. Wszakże to bardzo trudne zadanie, z którego Autorka rozprawy wywiązała się bardzo dobrze. Takie ujęcie problematyki należy uznać za nowatorskie, ciekawe i bardzo twórcze.

Na recenzencką uwagę zasługuje struktura rozprawy. Należy ją generalnie uznać za jasną logiczną i spójną, co w sposób adekwatny pozwoliło Doktorantce przeprowadzić określony przez nią projekt badawczy. Muszę przyznać, że pierwsze zetknięcie się z konstrukcją rozprawy zrodziło we mnie poważny dylemat o charakterze formalno-metodologicznym. Dotyczył on pierwszego rozdziału pracy. Zadałem sobie wówczas pytanie, czy nie wykracza on treściowo poza problem określony w tytule rozprawy i opisany w jej „Wstępie”. Dopiero uważna lektura całości rozprawy rozwiała recenzenckie wątpliwości co do poruszanej kwestii. Doszedłem do przekonania, że tzw. rozdział wprowadzający ma nie tylko swoje uzasadnienie w recenzowanej rozprawie, ale jest nawet wielce przydatny ze względu na to, że wskazano w nim źródła antropologii i eschatologii twórczych działań człowieka, które w dużej mierze okazały się wspólne dla koncepcji obydwu omawianych w pracy myślicieli. Choć niezależnie od siebie z nich korzystali i kierowali się często różną hermeneutyką, często wyciągali te same lub podobne wnioski co do badanej przez siebie rzeczywistości. Co więcej, prezentowane przez nich koncepcje, w wielu punktach, wzajemnie mogą się uzupełniać.

Język rozprawy jest zasadniczo doprecyzowany. Zdarzają się jednak czasem zdania wielokrotnie złożone i bardzo długie, co niewątpliwie utrudnia komunikację z czytelnikiem. Oto przykład ze s. 14 rozprawy: „Zatem w momencie, gdy minęło największe zainteresowanie problemem relacji Kościoła do świata, zmienił się ogólny kontekst światopoglądowy, cel polegający na dowartościowaniu świata został osiągnięty, a niebezpieczeństwa związane z przesadnym entuzjazmem względem cywilizacji technicznej i ziemskiego postępu dostrzeżone, nie budzi zaskoczenia, że przeminęło także zainteresowanie rozwijaniem jego oryginalnej teologii Paruzji i udziału człowieka w konsekracji i odnowieniu stworzenia, a sam teilhardyzm powszechnie kojarzy się bardziej z panteistyczną wizją świata i ewolucji niż z rozważaniami o historii świata zdążającej do wieczności”.

Autorce nie udało się uniknąć niektórych błędów literowych i interpunkcyjnych, choć przyznać należy, że są one raczej marginalne.

Zastanawia mnie jeszcze kilka innych kwestii natury formalnej, domagających się wyjaśnienia. Otóż:

1. Zauważyłem, że Doktorantka nie stosuje w przypisach skrótów dotyczących dzieł wielokrotnie cytowanych. Konsekwentnie (i to należy bez wątpienia uznać za pozytywne działanie!) zamieszcza pełne opisy bibliograficzne i to nawet w przypisach następujących po sobie. Dlaczego, zgodnie z zasadą, że autor pracy powinien mieć na uwadze konieczność zachowania maksymalnej zwięzłości opisu, nie zastosowała np. takich skrótów jak: „tamże”, czy „jw.”?
2. Autorka recenzowanej rozprawy w zapisach bibliograficznych tak samo potraktowała dosłownie przytaczane teksty różnych autorów (zaznaczone cudzysłowem), jak i te, do który odnosiła się porównawczo. Dlaczego w drugim przypadku nie zastosowała powszechnie przyjmowanych skrótów takich jak: „por.”, czy „zob.”?
3. Autorka recenzowanej rozprawy zastosowała w jej „Wstępie” czas przeszły. „Wstęp” ma charakter wprowadzający. Zapowiada dalsze opisy. Należy więc w tym przypadku stosować czas przyszły. Recenzencka dociekliwość prowadzi mnie do próby wyjaśnienia, czy mamy tu do czynienia ze zwykłym przeoczeniem, czy też z jakimś celowym zabiegiem metodologicznym Doktorantki, bliżej nieznanym recenzentowi?

3. Ocena merytoryczna

Oceniając merytoryczną wartość rozprawy doktorskiej autorstwa Pani mgr-lic. Sylwii Haberki, przyznać muszę, że podjęła się ona bardzo trudnego zadania gruntownego przeanalizowania tak bardzo skomplikowanych antropologiczno-eschatologicznych koncepcji Pierre’a Teilharda de Chardin i metodologicznie zróżnicowanych poglądów filozoficznych i teologicznych Mikołaja Bierdiajewa, by na tej podstawie wypracować spójną teologiczną syntezę dotyczącą rozumienia i możliwości wieloaspektowego opisywania ludzkiej twórczości. Z gąszczu wielowątkowej narracji pisarskiej obydwu omawianych autorów, Doktorantka dokonała właściwego wyboru szczegółowych kwestii, w oparciu o które podjęła próbę poszukiwania odpowiedzi na pytania dotyczące właściwego problemu rozprawy. To świadczy o jej ogromnej wiedzy i bardzo dobrym naukowym warsztacie. Ze względu na oryginalność ujęcia problemu, jej rozprawa doktorska ma wręcz egzemplaryczny charakter. Zarówno Doktorantce, jak i Promotorowi rozprawy, należą się słowa uznania.

Każde ludzkie dzieło nacechowane jest jednak pewnymi niedociągnięciami i brakami. Nie jest ich również całkowicie pozbawiona recenzowana rozprawa. Jej uważna lektura pozwala dostrzec czasem brak konsekwencji między zapowiedziami, a faktycznym stanem ich realizacji. Dotyczy to zwłaszcza tych miejsc, które wydają się być dość „autonomiczne” poprzez to, iż stwarzają wrażenie jakoby ich Autorka zapomniała o podstawowym założeniu co do prowadzonego projektu, wynikającym ze sformułowania tematu rozprawy oraz z precyzacji jej właściwego problemu zamieszczonej we „Wstępie”. We wprowadzeniu do niniejszej recenzji zaznaczyłem, że po dzień dzisiejszy nie udało się wypracować jednej spójnej definicji twórczości, a większość podawanych znaczeń ma charakter mało wyrazisty i są one wieloznaczne. W związku z powyższym rodzi się pytanie: Czy na użytek niniejszego opracowania nie należało podjąć próby bliższej precyzacji treściowej pojęcia twórczości, korzystając z modeli funkcjonujących w literaturze, by w trakcie prowadzonych analiz uzupełniać go o elementy oryginalne wynikające z przekazu Pierre’a Teilharda de Chardina i Mikołaja Bierdiajewa?

4. Wniosek końcowy

Niezależnie od wyżej wymienionych formalnych wątpliwości i pytań o charakterze merytorycznym, przedstawiona rozprawa nie traci swej zasadniczej wartości obiektywnej. Mamy tu do czynienia z dojrzałym i oryginalnym studium, które spełnia wszystkie wymogi stawiane dysertacjom doktorskim. Pani mgr-lic. Sylwia Haberka wykazała się bardzo dobrą znajomością warsztatu naukowego. Stąd w całej pełni opowiadam się za dalszym kontynuowaniem przewodu, tak, aby mogła otrzymać naukowy stopień doktora w zakresie nauk teologicznych.

x. A. Blaszczyk

Opole, dnia 12 stycznia 2016 r.